

SABANILLA  
L.dz. 219/43.

Wpływ dn. 5. I. 1944  
L. dz. 5/44  
Przydział 2/44.

21. Grudnia 1943.r.

Kochany Hudsonie!

1. Jak wiesz z gazet, w Boliwji wybuchła południowo-amerykańska rewolucja. Prezydent PENARANDA, który tak niedawno bawił w Rio de Janeiro, został obalony. Prezydentem został 35 letni major Gualberto VILLAROEEL, jak powiadają w Brazylii, przedstawiciel "kierunku nacjonalistycznego".

Co ów "kierunek nacjonalistyczny" reprezentuje w Boliwji i jakie będą konsekwencje puczu w "rodzinie amerykańskiej" napewno orjentujecie się w New Yorku lepiej od nas. Zasięg Placówki na teren Boliwji jest czysto teoretyczny. Nie mając zorganizowanego żadnego kontaktu nie możemy również prowadzić żadnych studjów tego kraju.

2. W dniu wczorajszym, szyfrem attaché wojskowego, otrzymaliśmy życzenia świąteczne od szefa II oddziału sztabu pułk. GANO.

3. W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość od TOMASZA, że nadszedł do nas list od was. JANKOWSKI odwiezie tę pocztę i odbierze Waszą. W ten sposób jeśli będzie jakie zagadnienie w Waszym liście, odpowiedź napiszemy w naszej poczcie następnej. U TOMASZA jest już bardzo świątecznie i nie chcemy go zanadto "deranżować".

4. STANISŁAW nie ustaje we współpracy. Mam z nim stosunki coraz lepsze.

5. SPRYCIARZ przeprosił się, a nawet ma nowe napady serdeczności i, o dziwo, współpracy!. Wyjednałem mu zgodę FRYDERYKA i z jego telefonu połączył się w niedzielę z New Yorkiem (taka przyjemność z poselskiego telefonu kosztuje 260 cruseiro 3 minuty).

Dostarczył nam 2 wiadomości ciekawych KW.. Oczywiście nie mamy złudzeń, że były one wam już przekazane uprzednio. (Agencja "Asatress" oraz biuro "Geobra"-rzekoma ma placówka wywiadu niemieckiego).

6. FRYDERYK WIELKI podtrzymuje nadal dobre stosunki z Placówką, pomimo, że jego żona robi nieprawdopodobne zamieszanie w "pracach społecznych", do których pcha ją chorobliwa manja. W rezultacie wpędza FRYDERYKA w "doliny bez wyjścia", z których ten z trudnością wygrzebuje się, płacąc duże pieniądze na jej "inicjatywy społeczne" i, co gorsza, przepraszając ludzi.

W ten sposób zmuszony był przed paru dniami przeprosić dwukrotnie oficjalnie i osobiście PEDRO i JANKOWSKIEGO, których żonom FRYDERYKOWA narobiła moc niezastulonych i niemądrych przykrości.

Zarówno PEDRO, jak JANKOWSKI zrobili wszystko, aby uchronić FRYDERYKÓW i attachat od kompromitacji, ponieważ "inicjatywa" FRYDERYKOWEJ sięgała do pań żon ministrów Spr. Zagr. i Marynarki. (Zabawki od dzieci polskich dla dzieci zaginionych marynarzy brazylijskich)

Melduje o tych komerazach jedynie dla tego, że w przyszłości mogą one gdzieś mieć jakieś listowne konsekwencje, czy coś w tym guście. FRYDERYK po tych historjach podkreśla w biurze swoje życzliwe do nas nastawienie, ale zawsze baba jest babą.

7. Życzenia świąteczne przesłałem Ci już w poprzednim liście. Teraz raz jeszcze mocno Cię ściskam.

Byłbym wdzięczny za przesłanie p. SWORAKOWSKIEMU załączonego krótkiego listu.

Pedro